

Wychodzi w Krakowie  
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską  
monetą.  
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20  
kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szcze-  
pańskiej ulicy Nr. 369.

Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura  
Ekspedycji Czasu wyraziwszy na kopercie: *Przenumeracyjne  
pieniądze*

# CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju,  
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe  
rolnicze itp.

UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.  
**Za opłatą**  
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8  
groszy następne po 3 grosze.

**Listy**  
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych  
lub znanych korespondentów.  
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

## Ogłoszenie przedpłaty na pierwszy kwartał 1850 r.

Na pierwszy kwartał r. 1850 tj. na Styczeń, Luty i Marzec otwieramy niniejszém prenumeratę. Tylko przez **wczesną** przesyłkę takowej wprost do biura ekspedycji można sobie zapewnić odbieranie kompletnego egzemplarza.

Cena prenumeraty „Czasu“ z „Dodatkiem literackim“ niezmienna, to jest:

**Kwartalna na prowincyi razem z przesyłką pocztową** . . . . . złr. 4 kr. 20 m. k.

**Kwartalna w miejscu** . . . . . złp. 14.

**Miesięczna (w miejscu tylko)** . . . . . „ 5.

Na krótsze terminy czasu (nie przekraczając jednakże okresu kwartalnego tj. końca Marca) również i w tym kwartale przy-  
mować będziemy prenumeratę z prowincyj, a to:

na ostatnie dwa miesiące I<sup>go</sup> kwartału, tj. na Luty i Marzec . . . . . złr. 2 kr. 52 m. k.

na drugą połowę I<sup>go</sup> kwartału, tj. od 15<sup>go</sup> Lutego do końca Marca . . . . . „ 2 „ 20 „ „

na ostatni miesiąc I<sup>go</sup> kwartału, tj. Marzec . . . . . „ 1 „ 45 „ „

O ścisłe zachowanie tych warunków, tak co do czasu jakoteż co do ceny prenumeraty uprasza się, gdyż w przeciwnym razie  
oświadczamy wręcz, iż na listy zamawiające nie będziemy mieć mogli żadnego względu.

Urzędem pocztowym najmniej 10 abonamentów liczącym, posyłać będziemy jak dotąd, jeden egzemplarz *gratis*.

### Przegląd polityczny.

Zapowiedziany od dawnego czasu memoriał ministerium pruskiego w sprawie poznańskiej, pojawił się nareszcie w Izbie II. Zamieszczamy poniżej jego treść: gabinet odstępuje od linii demarkacyjnej, a to z powodu, iż niedopięła głównego celu, tj., rozdziału narodowości, i stanęła na przeszkodzie względem wojskowym.

Ministerium niewaha się oświadczyć, że w części przyłączonej do Niemiec, więcej znalazło się Polaków, niżeli w prowincyi zreorganizować się mającej, że linia demarkacyjna wpłynęła zgubnie na stan majątkowy w Poznańskim, że przeszło sto własności szlacheckich znajduje się obecnie pod sekwestracją, a co najważniejsza, że 20 do 24,000 Niemców zamieszkałych w części polskiej odcięciem od Rzeszy, byłiby nazawsze pozbawieni swojej ojczyzny — zatem, z tych wszystkich powodów ministerium postanowiło porzucić myśl demarkacji.

Manifestem królewskim z dnia 24go marca, jakoteż późniejszymi dekrety z 14go i 26go Kwietnia z. r. W. Ks. Poznańskie miało sobie przyrzoną reorganizację narodową. Wszakżeż, powiada ministerium, powstanie zbrojne uczyniło Polaków niegodnymi tej łaski, jako nową zdobycz oddało Poznańskie pod moc rządową i zniweczyło pretensje, jakośkolwiek powyżej zacytowanymi pismami udowodnione. Wreszcie dodaje

memoriał w obec § 1. konstytucyi 5go grudnia, obecnie przez obie Izby przyjętego, który mówi: „Wszystkie części państwa w obecnym zakresie tworzą obręb monarchii pruskiej“ wszelka autonomia prowincjonalna, wszelkie status in statu cierpieniem być niemoże.

Trzeba przyznać, iż w jednym piśmie trudno nagromadzić więcej wybiegów dyplomatycznych. Ministerium musiało być przychylnie demarkacji z uwagi, iż ona moralnie zabija Poznańskie, niweczy opór narodowości, a mieszkańcom polskim nadewszystko jest dolegliwa. Ale wprowadzając demarkację po tylkrotnych już odezwach i przyrzeczeniach, trudno było odmówić części polskiej, zapowiedzianej od tak dawna reorganizacji narodowej. A przecież reorganizacja ta byłaby wprost przeciwna widokom rządu, z całości monarchii jednym systemem, jednym ministerium, jednym językiem urzędowym związanej, wykrawała część, mającą się nadal wyróżniać tem wszystkiem, co kraj pruski spajało, a w ten sposób wykopywała coraz-to większą przepaść między monarchią i jej prowincją. Ministerium pruskie w Berlinie ani na jedną chwilę niemogłoby znieść polskiej administracji, śladu nawet narodowej niepodległości.

Oto jest rzeczywista przyczyna, która spowodowała rząd do porzucenia linii demarkacyjnej; gdyby zaś ministerium chciało się przy niej utrzy-

mać, niebyłoby nawet zważało na powody, które dzisiaj miały je skłonić do obecnego kroku.

Lwów 7 grudnia. Na założenie trywialnej szkoły w Kałaharówce, obowiązały się gminy Wolica i Kałaharówka dawać roczną kwotę w gotówce 100 zr. m. k., a w naturaliach 15 kor. twardego zboża. — Kałaharowiecki gr. k. proboszcz Teodor Mojsowicz oświadczył, że przez przeciąg jego urzędowania tamże będzie dawać rocznie 6 r. m. k.; tamtejszy zarządca dóbr Kajetan Wojciechowski przez czas zarządu dóbr rocznie 4 r. m. k. i jeden korzec zboża — dominikalny ekonom Wolicy Jan Niementowski, przez czas jego pobytu w Wolicy 4 r. m. k. i 2 korce zboża rocznie, a Kałaharowiecki mieszkaniec Izraelita Hersch Kleiner ofiarował ważnym na jeden rok dokumentem kwotę 5 r. m. k.

Dobroczynne te dary, przez które w Kałaharówce można natychmiast zaprowadzić porządną szkołę, podają się ze względem na ich zasługę dla tem większego zachęcenia do wiadomości publicznej.

Gmina Słoboda w obwodzie Tarnopolskim obowiązała się na uposażenie trywialnej szkoły tamże dawać rocznie w gotówce 100 r. m. k. a w naturaliach 26 korcy 20 garncy twardego zboża, następnie 7 kóp 31 okłotów słomy na opał szkoły. — Oprócz tego obowiązała się ta gmina na przyszły rok wystawić budynek na szkołę, a tymczasem nająć dla niej pomieszkanie. Tamtejszy gr. kat. proboszcz Michał Barusiewicz, oświadczył się dawać przez czas swego urzędowania w Słobodzie po 5 r. m. k. rocznie, a tamtejszy dzierżawca propinacji Markus Freund izraelita przez czas swego tamże pobytu rocznie 3 r. m. k. dla tejże szkoły.

## POSAG UNIwersYTETU Jagiellońskiego

W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy)

VI.

Podobne atoli usiłowania odzyskania majątku uniwersyteckiego, musiały być równocześnie czynione i u rządu Królestwa Polskiego<sup>19)</sup> kiedy ces. rossyjski pełnomocny komissarz do organizacji w m. Krakowa J. Mięczyński odebrał polecenie, zadyktowania do protokołu komisji organizacyjnej, deklaracji N. Cesarza wszech Rossyi, majątku uniwersytetu krakowskiego dotyczącej.

W deklaracji tej, zaciągniętej do protokołu obrad kom. organizacyjnej z d. 6 czerwca 1818 r. po wylczeniu mnogich powodów, niepozwalających jakoby na zwrot majątku uniwersytetu z strony rządu Królestwa Polskiego, oświadczał N. Cesarz w konkluzji<sup>20)</sup>

<sup>19)</sup> O nieładzie panującym w owej epoce w czynnościach tak rządu jak i władz innych, daje najlepsze wyobrażenie okoliczność, że lubo jak to już raz powiedzieliśmy, ani w aktach Senatu, ani w archiwum uniwersytetu, niema aż po rok 1819 najmniejszego śladu, iżby z strony jednego lub drugiego czynioną była kiedy jakakolwiek reklamacja do dworów ościennych, o zwrot majątku uniwersytetu krakowskiego; mimo to jednak, w odpowiedziach tychże rządów, udzielonych w owym czasie, w przedmiocie podobnych żądań, mieści się najlepszy dowód, że reklamacje podobne albo Senat, albo akademia, zanosić jednak musieli.

<sup>20)</sup> Dosłowny odpis konkluzji deklaracji N. Cesarza w Rosyji, z protokołu obrad komisji organizacyjnej z d. 6 czerwca 1818.

„*Quelque soit au reste, le vrai sens du traité additionnel; s'il rend a l'academie la propriété de toutes ses anciennes possessions ou non, ce n'est pas seulement le Royaume de Pologne, c'est l'Autriche, c'est la Prusse, qui doivent lui restituer toutes celles, que ces deux puissances ont, soit alienées, soit conservées, jusqu'à ce jour. Aussi sa Majesté Royale et Imperiale se plaît-Elle à temoigner ici, que dans le cas ou l'academie de Cracovie obtiendrait des cours de Vienne, et de Berlin, la restitution de toutes ses anciennes propriétés, en terres ou en capitaux, comprises dans leurs états, sa Majesté s'empressera de lui restituer également celles, qui se trouveraient enclavées dans le Royaume de Pologne.*“

Deklaracja powyższa spowodowała Senat krakowski do zanieśienia prośby do N. Cesarza wszech Rossyi, ażeby tenże w wykonaniu swego wspaniałomyślnego oświadczenia, raczył wejść z dworami berlińskim i wiedeńskim w negocjacje, w celu skłonienia ich do zwrotu uniwersytetowi krakowskiemu tych części majątku, które w ich terytoriach znajdują się mogą.

Krok ten Senatowi zosłał atoli bez skutku. Minister sekretarz stanu Królestwa Polskiego, za pośrednictwem noty do księcia Namiestnika Królestwa Polskiego wystosowanej, datowanej w Petersburgu d. 3/15 czerwca 1819 r. oświadczył co do prośby krakowskiego Senatu, w imieniu cesarza: że ponieważ N. cesarz niebrał na siebie żadnego zobowiązania, wchodzenia z dworami berlińskim i wiedeńskim w jakiegokolwiek negocjacje co do zwrotu własności przez uniwersytet krakowski reklamowanej, i przyobieczał tylko zwrócić z swęj strony własność tego uni-

wersytetu, o ile w Królestwie Polskiem znajduje się, jeżeli dwory berliński i wiedeński zwrócą pierwę i wydadzą to wszystko, co w krajach pod ich panowaniem będących, do uniwersytetu krakowskiego należeć może; prośba Senatowi krakowskiemu niemoże wziąć żadnego skutku.

Odpowiedź ta spowodowała nareszcie Senat krakowski do zajęcia się nieco czynniej interessem o którym mowa; postanowił przeto udać się w tej mierze wprost do dworu austriackiego; i w tym celu, akredytował przy dworze wspomnianym, niejakiego kawalera de Blumenberg, jako specjalnego agenta, do popierania reklamacyj uniwersyteckich, do rządu austriackiego zanoszonych.

W instrukcyi udzielonej ustanowionemu wyżej agentowi, była w ogólnych wyrazach mowa o majątku uniwersyteckim, bez oznaczenia atoli bliżej, z czego się składać i wiele wynosić może; w konkluzji jęj atoli uwiadomił Senat swego nowego pełnomocnika w Wiedniu: „*że wrazie gdyby zwrotu majątku w dobrach i kapitałach używanym jest, poprzestać na pobieraniu od ich wartości umówionych procentów.*“<sup>21)</sup>

W wyborze atoli ustanowionego w ten sposób agenta, zdaje się, że Senat krakowski nie bardzo był szczęśliwym. Te kilka raportów, które rząd Rzpltej krakowskiej, od swego pełnomocnika, w ciągu długiego jego urzędowania odebrał; oprócz że co do treści były czeze i naj-

<sup>21)</sup> Byłoby rzeczą dość ciekawą, dowiedzieć się, od kogo Senat krakowski, do podobnej dyspozycyi majątkiem uniwersytetu miał upoważnienie?

Ponieważ przez te składki da się zaprowadzić porządną szkołę trywialną, przeto do otworzenia jej wydano natychmiast potrzebne rozporządzenia; a zaś pług osób, które się do tego pożytecznego zamiaru przyczyniły, podaje się niniejszem do wiadomości publicznej.

Wiedeń 18 grud. Pod napisem „Kombinacje ministerjalne i urzędowe dziennikarstwo“ dzisiejszy *Wanderer* umieszcza następujący artykuł:

„Od tygodnia przeszło obiegają po wszystkich kołach społeczeństwa pogłoski o zmianie ministerjum, i niewahaliśmy się mówić o nich w kolumnach naszego dziennika. Wyznajemy, że niestoiemy na owym wysokim punkcie widzenia, z którego te wieści przebiegające wzdłuż i wszerz monarchii, a niejednego napawające obawą, cześć wydają się gadaniną; widzimy owszem w tego rodzaju pogłoskach, chociażby okazały się bezzasadnemi, odbłask usposobienia umysłów, jakie teraz panuje, — a takowe wiernie oddawać, jest, jak sądzimy, jednym z głównych dziennikarstwa zadań. Jeżeli wspomnieliśmy o upowszechnionych w publiczności wieściach o zmianie gabinetu, widzieliśmy się do tego spowodowani i tą jeszcze okolicznością, że pewien dziennik, według powszechnego mniemania w bliskiej z ministrem spraw wewn. zostający styczności, dosyć zrozumiale, acz z dyplomatyczną tajemniczością podawał wskazówki, każące się domyślać, że powszechnie głęsi nie są zupełnie bezzasadne. Inny teraz dziennik, dokładnie, jak wiadomo, z ministerjalnemi intencjami obznajmiony, — mówimy tu o „korespondencie austriackim,“ — podaje czytającemu światu następujący, nie bez wyższego natchnienia pisany artykuł: „Nie tylko tutejsze ale i zagraniczne dzienniki pochwytyły pogłoskę o mniemanej bliskiej modyfikacji gabinetu, i rozmaitego rodzaju wnioski ztąd wyprowadzały. Gazeta kolońska odebrała w tej mierze liczne depesze telegraficzne z Berlina, a kilka dzienników wyraziło obawę możebnej zmiany systematu, wymieniając zarazem ludzi rozmaitej politycznej barwy, jako przyszłych zastępców terażniejszych doradców korony. Jesteśmy w stanie zapewnić, że wszystkie te podania są zupełnie bezzasadne, i że w ostatnich czasach o żadnem przesileniu ministerjalnem, a tém mniej o zmianie systematu ani mowy nie było. Gdy zresztą same nawet dzienniki opozycyjne widziały się z tej okazyi spowodowanemi do oddania sprawiedliwości intencjom terażniejszych ministrów, z zadowoleniem przyjmujemy to ważne, bo w każdym razie bezstronne świadectwo, i tę tylko dodajemy uwagę, że naprzeciw ścisłej i pełnej wzajemnego zaufania solidarności, jaka z jednej strony między samemi radcami korony, z drugiej między nimi a koroną istnieje, wszelka jednostronna, partyjna dążność pozostanie bezskuteczna.“

Nierównie miłszem byłoby nam to półurzędowe zapewnienie, gdyby dobrze poinformowany organ zechciał być swoją komunikacją, w nieco jaśniejszych wyrazić słowach. Zapewniamy nas, że ani komu przez głowę przeszło myśleć o zmianie systematu, ale coż się ma rozumieć przez ów system? My dla obecnego gabinetu jeden tylko znamy systemat, to jest ten, który samo ministerjum w programacie swoim z d. 27 listopada z. r. ogłosiło. Jest to ten sam, za którym zawsze przemawialiśmy, a jak długo dążyć będą do jego urzeczywistnienia, niewidzimy powodu, któryby zmianę osób u steru rządu stojących czynił upragnioną. Ale właśnie dla tego, że chcemy tego systemu, dla tego, że programat ministerjalny chcemy widzieć w całości urzeczywistnionym, nieoprzestaniemy upominać się o wszelką, choćby najmniejszą w nim za-

ległość, a zamiast długich panegiryków nad tem, czego dokonano, do coraz nowiej pobudzać czynności — dopóki słowo, w całym znaczeniu tego wyrazu nie stanie się ciałem.

Gdy zresztą same dzienniki rządowe oddają z tej okazyi sprawiedliwość intencjom opozycyjnego dziennikarstwa, to i my z zadowoleniem przyjmujemy to ważne, bo w każdym razie bezstronne świadectwo!“

(*Kwestya turecka.*) *Wanderer* umieszcza następującą korespondencję ze Stambułu 8 grudnia:

„Pan Titoff doręczył Ali-baszy notę hr. Nesselrodego, w której ten ostatni żali się na zbyt spieszne cofnięcie wojsk tureckich z księstw naddunajskich i zredukowanie ich do 10,000 stosownie do traktatu Bafta-Limańskiego. Rossya, mówi dalej nota, aby dowieść swojego uszanowania dla traktatów, widziałaby się spowodowana ze swęj także strony, armią w księstwach naddunajskich stojącą, do powyższej zmniejszyć liczby; wszakże ze względu na bezpieczeństwo swoich krajów, któremu zagrażać może pobyt wychodźców w bliskości granicy, uczynić tego niemożne, dopóki kwestya węgierskich wychodźców nie będzie stanowczo załatwioną i dyplomatyczne stosunki przywróconemi.“

„Przez połączenie tych dwóch, tak różnych od siebie kwestyi, polityka rossyjska zdaje się chcieć w dwójakiem stanowisku zapewnić sobie korzyści. Gdy ostateczne rozwiązanie kwestyi wychodźców w ostatniej instancyi zależy od nieugiętego żądania Rossyi, może więc ona według swojego widzimisię i pod prawnym pozorem okupacją księstw naddunajskich przedłużyć do nieograniczonego czasu, albo też, zapewniwszy się o zależności księstw rzeczonych, i nie widząc już dla siebie niebezpieczeństwa w ich ewakuacji, może na to liczyć, że Portę uwiedzioną zwodniczym propektem opuszczenia Mołdo-Wołoszczyzny przez Rossyan, łatwiej skłonić zdoła do uległości w kwestyi wychodźców.“

I zachodnia również dyplomacya zdaje się skłaniać do tego sposobu widzenia i mniema, że w ten sposób nowe odniesie zwycięstwo nad polityką rossyjską; jej zdaniem, pewne koncesyje w sprawie wychodźców, nie mogą być położone na równi z korzyścią wprowadzenia w wykonanie Bafta-Limańskiego traktatu. Porta zdaje się inaczej rzecz tę pojmować, i zdaniem naszym, sąd jej zdrowszym jest i więcej przenikliwym. Porta wie dobrze, że z jednej strony ma za sobą wszystkie mocarstwa Europy naprzeciw Rossyi w kwestyi przeprowadzenia wspomnianego wyżej traktatu, tak iż Rossya, jeżeli nie chce wszystkiego położyć na kartę, będzie musiała skłonić się do opuszczenia księstw naddunajskich, z drugiej strony wie, że w razie wojny, będzie musiała bez tego, z samych strategicznych względów, cofnąć się z tej strony Dunaju, z tamtej bowiem niezdolaby stawić Rossyi oporu; wszakże mniema, że w interesie własnej niezawisłości, musi przy swęj ostatniej odpowiedzi obstawać. Ale czyliż nie będzie się musiała poddać, jeżeli jej sposób widzenia nieznajdzie współzucia w zachodniej dyplomacyi? Wczoraj przybył statek parowy francuski w missyi, jak powszechnie mówią, odwołania floty francuskiej z wód wschodnich. Ta okoliczność nie może Porty zachęcać do wytrwania. Fuad-Effendi mianowany został mustacharem wielkiego Wezyra, co może być uważane za oznakę niezadowolenia z jego dyplomatycznej missyi w Petersburgu. — Posłowie rossyjski i austriacki założyli protestacyę przeciwko zamierzonemu zakładaniu kolonii wychodźców — Sir Stratford Canning poparł ich w tej protestacyi. Projekt kolonizacyi miał wyjść od sardyńskiego posła barona Tecco, który otrzymał od

swego rządu zakaz wydawania nawet Włochom pasportów do Sardynii, i wstawiał się za nimi do rządu tureckiego, aby im wolno było założyć kolonie. Lecz Porta odwołała się w odpowiedzi swęj do protestacyi trzech nadmienionych posłów. Hr. Stürmer w imieniu swojego rządu ofiarował Porcie wynagrodzenie za koszt przeniesienia wychodźców austriackich w głąb kraju i przyzwolonego tychże strzeżenia, lecz porta odmówiła.

Rząd wielką rozwija czynność w postawieniu na stopie obronnej linii Dunaju, a uzbrojenia trwają nieprzerwanie. Mówią, że już 250,000 wojska stoi pod bronią i że angielscy oficerowie mają być przyzwani do tureckiej marynarki.

(*Nominacye.*) Dotychczasowy gubernator Morawii hr. Łażański mianowany został namiestnikiem cesarskim w tej prowincyi, a dotychczasowy sekr. prezydyalny Adolf Poche, radcą namiestnikowstwa; Józef v. Kolchberg mianowany jest namiestnikiem cesarskim w Śląsku.

(*Z Węgier.*) Osadzeni dotąd w peszteńskim Neugebaude więźnie polityczni, powiększej części wywiezieni zostali d. 9go b. m. do Ofonuca, gdzie mają znaleźć większe wygody. „Zresztą, pisze *Mayyar Hirap*“ obiegające od kilku dni pogłoski o obszernej amnestyi, jaka cesarz zamysła wydać na nowy rok, każą się spodziewać, że ci nieszczęśliwi wkrótce odzyskają wolność.“

Fama głęsi, że fzm. Haynau, przy udzielonem posłuchaniu kilku węgierskich magnatów, miał ich zapewnić, że jak skoro Węgry otrząsną się ze swęj podejrzliwości i wyradzającego się z niej ducha oporu przeciwko austriackiemu rządowi, a natomiast będą się starali przekonać, że w Wiedniu jedynie nad ich dobrem pracują, wówczas odzyskają upragnione swobody. Ale muszą naprzód ndarować zaufaniem tych, od których zaufania tego żądają. Z drugiej strony deputacyi dam wstawiającej się za Nyarym i innymi więźniami, miał naczelnie dowodzący nie tylko dać zapewnienie, że wszelkiego dołoży starania aby los inkwizytów uczynić znośniejszym, ale nadto oświadczył, że z nowym rokiem nie jednego pocieszającego wypadku spodziewać się należy.

— *Figyelmező* donosi, że Serbowie Tureccy uzbrają się na wielką stopę, i powszechnie jest mniemanie, że im Rosya broni dostarcza. Prócz tego rząd serbski odmówił wypłacania haraczu 34,000 dukatów, a tureckie załogi mają już tylko same twierdze obsadzać.

(*Z Włoch.*) *Lloyd* donosi co następuje z Wenecyi 15 b. m.: „Okropne morderstwo popełnione na jednym z c. k. oficerów w tutejszej zbrojowni, przeraziło całe miasto. Pewien 60letni robotnik, który pod rządem rewolucyjnym pełnił obowiązki dozorca, za przywróceniem dawniejszych stosunków usunął się do tej posady. Od dwu tygodni ubiegał się o służbę i gdy dziś rano intendent zbrojowni powtórnie odmówną dał mu odpowiedź, rzucił się na przytomnego oficera inspekcyjnego, porucznika od marynarki Griessnera i ugodził go w piersi sztyletem, tak iż ten w kilku minutach żyć przestał. Tymże samym sztyletem zadał kilka ran innemu nadchodzącemu wśród tej sceny oficerowi. Nadbiegająca straż nie mogła już uchwycić sprawcy, i dała do niego ognia; sprawca padł ugodzony dwoma kulami i przed oddaniem ducha zawołał: „Cosi muore un repubblicano.“

Zdzieranie orłów cesarskich, wystawianie kokard trójkolorowych na placu s. Marka i t. p. manifestacye świadczą obok powyższego wypadku, że pod popiołem tleje jeszcze zarzewie rewolucyjne i zmuszają

mniejszego skutku jego działań niezapowiadające; przekonywały jeszcze nadto, że p. agentowi krakowskiemu w Wiedniu, zbywa na tych wpływach i na tej powadze, bez których przy dworze zwłaszcza austriackim, o skutecznym zastępstwie interessów uniwersytetu krakowskiego, ani myśleć nie można było. Prawie siedem lat upłynęło, a starania p. agenta krakowskiego w Wiedniu, żadnego choćby też najmniejszego nie otrzymały skutku; i chociaż w przeciągu właśnie tego czasu, zawarła Rossya z Austryją w Wiedniu dwie niezmiernie ważne i interessu m. Krakowa nader blisko dotykające konwencye, to jest konwencya z d. 17/29 czerwca 1821, tudzież konwencya z d. 20 lutego (4 marca 1825). Rząd jednak w. m. Krakowa dowiedział się o ich zawarciu i istnieniu, na drodze innej, ubocznej; bo agent jego dyplomatyczny, postanowiony w Wiedniu jedynie dla pilnowania i popierania tych samych właśnie interessów, o których wspomniane wyżej konwencye rozstrzygały, tak wielkiego u księcia Metternicha używał wzięcia, że go nawet o zawarciu konwencyi, dotyczących interessów krakowskich, zawiadomić nie raczone.

Gdy pierwsza z wymienionych konwencyi, to jest konwencya z r. 1821, dotycząca jak to już w wstępie niniejszej wiadomości powiedzianym było pretensyj, na rzecz Krakowa art. XIV trakt. dodatkowego przynianych; i co do majątku uniwersyteckiego w drugiej dopiero, to jest w konwencyi z r. 1825 jest stypulowanym, przeto też o tej tylko ostatniej mówić nam przyjdzie i będziemy.

Konwencya z d. 20 lutego (4 marca) 1825 r. zawartą w Wiedniu między Rossyą a Austryją, komunikował Se-

natowi krakowskiemu rezydent rossyjski przy nim ustanowiony, na drodze konfidencyonalnej, przy nocie swojej z d. 6/18 lipca 1826 r. do L. 3179.

Konwencya wspomniona, stypulowała co do majątku uniwersytetu krakowskiego co następuje:

Artykułem I obowiązywał się rząd ces. austriacki, zwrócić rządowi Królestwa Polskiego, że część zachodnio-galicyskiego funduszu sztyftowego, która w chwili zawarcia traktatu w Schönbrunnem w d. 14 paźdz. 1809, w jego posiadaniu znajdować się mogła, a to wraz z procentami i pożytkami aż po rok 1809.

Artykułem znowu III teje samej konwencyi, rząd ces. rossyjski, brał na siebie zobowiązanie, zaspokojenia wszystkich pretensyj, któreby Rzplta krakowska tudzież jej instytutu, do tej właśnie części funduszu sztyftowego rościć mogli, którą rząd ces. austriacki w moc art. II, rządowi Królestwa Polskiego zwrócić obowiązywał się. Zaspokojenie to miało nastąpić w sposób, iżby w przyszłości, żadne więcej z tego tytułu reklamacye do rządu ces. austriackiego czynione być nie mogły.

Konwencya powyższą, zawierającą co do majątku uniwersytetu krakowskiego, ogólne tylko postanowienia, wyjaśnił rząd ces. austriacki niedługo potem, nieco dobitniej i bliżej. — Nota albowiem z d. 12 września 1826 r., baron *Stürmer* w imieniu księcia kanclerza dworu (Metternicha) zawiadomił agenta krakowskiego kawalera *de Blumenberg*: 1) że wskutku przedłożenia reklamacyj uniwersytetu krakowskiego o zwrot jego własności z strony Austrii, N. cesarzowi austriackiemu, N. Pan nakazał ra-

syteckich w Galicyi zachodniej położonych, wraz z przypadającymi od nich procentami, uniwersytetowi krakowskiemu zwrócone były.“ 2) że zatem art. VII konwencyi wiedeńskiej z r. 1821<sup>22)</sup> o tyle został wykonany, że dwory interessowane zgodziły się przynajmniej na zasady, wedle których pretensye jakieby instytutu świeckie i duchowne, do zachodnio-galicyskiego funduszu sztyftowego, likwidować mogły, zaspokojone być mają; że na podstawie tych właśnie zasad, dzieło obrachowania wzajemnego, między rządem polskim a Austryją jest przedsięwzięte; że obrachowanie to, zapowiada być bardzo zawiślanem i nie pozwala przewidywać innego rezultatu, jak tylko, że rząd Królestwa Polskiego musi na siebie przyjąć obowiązek, zaspokojenia pretensyj instytutów krakowskich *ryczałtowo*. 3) że rząd w. m. Krakowa, o ostatecznym wypadku rozpoczętych w tej mierze negocyacyi, w swoim czasie zawiadomionym zostanie. —

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

<sup>22)</sup> Konwencya wiedeńska z d. 17/29 czerwca 1821 r. zawartą została między Rossyą a Austryją, jak to już w wstępie powiedzianym było, głównie co do obrachowania wzajemnego pretensyj wojennych, których prawo likwidowania art. XIV trakt. dodat. na rzecz Rzpltej krakowskiej przyznawał; artykuł atoli VII pomienionej konwencyi, zawierał przepis w moc którego, inne wzajemne pretensye państw kontraktujących (art. XV i XVI trakt. dodat. przyniane) miały być oddzielnie wzięte pod rozważę.

władze wojskowe do pilniejszego czuwania nad utrzymaniem publicznej spokojności.

— Uczniowie wydziału prawnego, przy pragskim uniwersytecie, złożyli petycją do ministerium, w której proszą, aby wszystkie obowiązujące przedmioty tego wydziału obsadzone były zwyczajnymi profesorami czeskiego pochodzenia i w tym języku rzeczono przedmioty wykładowe — gdy tymczasem dotąd dwóch tylko docentów wykłada po Czesku, a wszyscy profesorowie tylko po niemiecku.

— W Pradze odbyło się niedawno, za staraniem pewnego stronnictwa, nabożeństwo za ks. Windischgrätz. W Merklinie (w Czechach) wyprawiono 25 z. m. jako przeciw demonstracją, nabożeństwo za redaktora *Narodnych Nowin*, *Hawliczka*, *Const. Blatt* robi z tego powodu uwagę: Nie tak nie podkopuje uczuć religijnych w ludzie jak nadużywanie kościoła do politycznych demonstracji.

#### NIEMCY.

Berlin 18 grud. (*Wczorajsze posiedzenie Izby Higij.* *Memoriał w sprawie poznańskiej*). Minister spraw wewn. zabiera głos. „Na mocy wyższego rozkazu, upoważniony jestem do złożenia memoriału we względzie W. Ks. Poznańskiego. Dowiedzione jest w nim, że tak w interesie samegoż Księstwa, jako też Niemiec należy przyłączyć do Rzeszy tę część księstwa, która dotąd do niej nie należała. Memoriał zwraca uwagę na dotyczące traktaty, mianowicie też na konferencje wiedeńskie, a składając go, żądamy od Izby, aby zupełnie przyłączenie księstwa do Niemiec uchwalili. Izba przedmiot ten oddaje komisji *ad hoc* z 14tu członków wybranej. Następują obrady nad wnioskiem dep. Zółtowskiego, który żąda, aby wybory na sejm erfurcki w księstwie, jako do Rzeszy nienależącym nie miały miejsca. Komisja pragnie, aby Izba przeszła do porządku dziennego. Dep. Krotowski opierając się na przyrzeczeniach rządu i traktacie wiedeńskim, broni wniosku. Komisja w sprawozdaniu swoim mówi, iż po wysłuchaniu dopiero stanów Ks. Poznańskiego, część tej prowincji wcielona została do Rzeszy niemieckiej. Wszakże uchwała ta stanów zapadła nielegalnie, to jest prosta większość głosów, nie zaś jak prawo wymaga dwóch trzecich. Mowca utrzymuje, iż przejść do porządku dziennego, nad wnioskiem dep. Zółtowskiego, jest to niezwrócić uwagi na traktat wiedeński. Dep. Schlottheim odpowiada poprzedniemu mowcy, że tylko w petycjach nie zaś w opinii nad wnioskami rządu potrzebna jest większość dwóch trzecich. Oświadczają, że traktat wiedeński w niczem nieusprawiedliwia żądań Polaków, że Izba nie powinna cierpieć rozpraw nad kwestyą do tylu wyjaśnioną itd. itd.

Dep. Stablewski. „Na mowę tę nie odpowiem wcale, bo milczenie jest także odpowiedzią. Groźba słabszego, mocniejszemu jest niestósowna, a w mowie, którą pierwój tu powiedziałem, wykazałem następności, które pójda za waszą uchwałą. Linia demarkacyjna poprowadzona w Poznańskiem zniweczyła W. Księstwo. Wierście mi panowie, że panujący jedynie z próżności nosi zadawnione tytuły zwierzchnika kraju, którego już nie posiada. Tu mowca odczytuje słowa Maryi Teresy, powiedziane we względzie Śląska i mówi tak dalej: „Waszemu sądowi pozostawiam ocenienie ważności tych słów dla Polaków. Moi panowie! Co się tyczy Polski, chcecie się odwołać do uchwały frankfurckiego parlamentu; atoli czyliż zjednoczenie Niemiec nie może przyść do skutku bez zniszczenia Poznańskiego. Pamiętajcie co historia powie, że Niemcy tylko na słabiej Danii i na rozzerwionem Poznańskiem chcą okazać swą potęgę, ale względem Rosyi lub Francyi milczą. Podział W. Księstwa i uchwała wcielająca je do Rzeszy jest niczem więcej, jak tylko dalszym ciągiem podziałów Polski, czwartym jej podziałem. Nieudało się dotąd żadnemu rządowi, aby lud ożywiony duchem narodowym zmusić do przyjęcia innej narodowości. Tu mowca odczytuje zdanie barona Stejna o polskiej narodowości i mówi dalej: „Wyrok ministra Stejna o Polakach i o ich narodowości, z mej strony niepotrzebuje żadnego uzupełnienia. Jeżeli frankfurcki parlament uchwalił demarkację, to nieukończył okresu rewolucyjnego, ale go przedłużył, a ja niemogę przypuścić, abyście i panowie pragnęli rewolucyi.“

Minister spraw wewn. „Stanowisko rządu w tej sprawie jest bardzo proste. Rząd nie robi dla części Poznańskiego objętej linią demarkacyjną, jak tylko to, do czego jest obowiązany. Więcej w tej sprawie niemaż nic do powiedzenia, bo toby się odnosiło do złożonego memoriału, a ten jeszcze pod obrady nieprzyszedł.“

Dep. Röder wylewa gorzkie żale na Polaków, że z ich powodu cała Europa teraz cierpi (!). Deput. Morawski mówi po nim, ale wśród niespokojności w Izbie zaledwie niektóre tylko jego słowa posłyszec się dadzą. Dep. Duncker obsłaja za linią demarkacyjną. Izba przyjmuje wniosek komisji i przechodzi do porządku dziennego.

Z memoriału majora Voigt-Rhetza, we względzie uprawnienia obu narodowości w Poznańskiem, można wnosić, jaki jest duch memoriału rządowego. Zasa-

dy jego są następujące: „Linia demarkacyjna nakreślona przez władzę centralną zgodnie z rządem pruskim, istnieje jako prawo i dlatego na prawnej drodze zniesiona być jedynie może. Zniesienie to, powiada memoriał, jest dzisiaj koniecznym, gdyż linia demarkacyjna nieosięga celu, to jest podziału narodowości, a uchybiła względem wojskowym. Niedokonała rozdziału narodowości, gdyż większa część polskich mieszkańców wcielona jest do Niemiec od pozostałej w kraju na sposób polski uorganizować się mającym, w którym 20—24.000 Niemców na zawsze od ojczyzny byłiby odcięci. Uchybia zaś względem wojskowym, gdyż np. między Szrenem a Krzywina nieobejmuje punktu Gniezna, którego ważność uznają wojskowi obznajomieni z miejscowością, a sztab jenerałny 5go korpusu armii domaga się jak najmocniej, aby linia ta po za Szrenem była posunięta. Przydać jeszcze należy, że uznanie jej wpłynęło szkodliwie dla mieszkańców części prowincji zreorganizować się mającej, że ich kredyt bardzo znacznie się zmniejszył i stał się powodem niemal zupełnej ruiny wielkiej liczby posiadaczy. Przeszło stu właścicieli szlacheckich uległo dotąd sekwestracyi. W zasadzie linia demarkacyjna zniesiona została przyjęciem § 1 konstytucyi 5 grud: „Wszystkie części monarchii w obecnym zakresie tworzą obręb monarchii pruskiej.“ Widoczna jest, że obok tego paragrafu prawo oddzielnego bytu w monarchii pruskiej cierpieniem być nie może. Memoriał domaga się dalej, że przytłumienie zbrojnego powstania Polaków, jest niejako nowym zdobyciem prowincyi, a nieprawny opór umorzył te wszystkie pretensje, któreby się dały uzasadnić na przyrzeczeniach królewskich i rozkazach gabinetowych z d. 24 marca, 14 i 26 kwietnia. Z tego zaś wynika, że Poznańskie, nieubliżając swęj narodowości, musi się wyrzec swych roszczeń do odosobnienia politycznego i zamiarów niepodległości.“

(*Sprawa Szlezwicko-Holsztyńska*). Pierwszemu zadaniem zjechać się mających pełnomocników w Kopenhadze, będzie porozumienie się względem utworzenia tymczasowej władzy dla obu księstw. Obie strony uznają, że dotychczasowy stan rzeczy w Szlezwigu dłużej trwać nie może, i wymaga rychłego urzędzenia prowizoryum, jak naturalnie w niczem niemającym przeszkadzać bliskim negocyacyom w Berlinie, na które p. Pechlin przyjechał już d. 13 b. m. Stosownie do oświadczenia króla duńskiego, umowy prowadzone w Kopenhadze niemają także w niczem przesadzać negocyacyi pokoju. Tutaj myślą o niemieckim księżciu jako rejeencie, któryby osobno zarządzał Szlezwikiem i Holsztynem. Musiałby on mieć wzięcie zarówno na dworze duńskim, jak i w księstwach. Do takich liczą Ferdynanda Oldenburgskiego, Wilhelma Heskiego i Ks. Glücksburga. O rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich, już dzisiaj należy powatpiewać, a przynajmniej oprócz dzienników radykalnych, nikt się ich nie spodziewa.

(*Wiadomości bieżące*). Dnia 14 b. m. p. Radowicz z całym personalem pruskim, do komisji Rzeszy należącej, odjechał do Frankfurtu. Spodziewają się abdykacyi arcy-księcia na 17go grudnia. Tegoż samego dnia odbędzie się ostatnie w tym roku posiedzenie rady zawiadowczej niemieckiej.

#### WIELKIE KSIĘSTWO POZNAŃSKIE.

*Gazeta Śląska* pisze z Poznania. „Od niejakiego czasu kwestya wyborów na sejm Erfurcki, jest przedmiotem ciągłych rozmów. Raz obiega wiadomość, że wszyscy Polacy mają wziąć udział w wyborach i wtedy na sejmie niemieckim zaprotestować uroczyście przeciw wszelkiemu podziałowi lub wcielaniu księstwa; drugi raz, że linia demarkacyjna zostanie zniesiona a z nią i polityczne znaczenie prowincyi. Polacy przez ks. Radziwiłła posiadającego wielki wpływ na dworze, potrafili pozyskać przychylniejsze ucha i nakłonić wszystkich deputowanych katolickich w Izbie, a nawet p. Radowitza. Mimo to nadprezydium zajęło się już urzędzeniem okręgów wyborczych. Tutejsi Niemcy poznali, że na zgodzie z Polakami lepiej daleko wyjdą, niż na uchwałach niemieckich parlamentów; widać więc między nimi we względzie politycznym brak energii i coraz wzrastające odrętwienie.“

Poznan 17 grudnia. (K) Dzisiaj odbywa się w Izbie IIej berlińskiej znów ważne dla nas posiedzenie. Wniosek posła Zółtowskiego Marcellego, tyczący się wyborów w W. Ks. Poznańskiem do Sejmu w Erfurcie, wywołać musi raz jeszcze w całej swej goryczy kwestyą demarkacyjną. Sprawozdanie bowiem komisji Niemieckiej odpiera ten wniosek całą siłą i wnosi, aby Izba przeszła do porządku dziennego, a to z następujących powodów: Raz, że wniosek deputowanego Zółtowskiego o wyjęciu z pod wyborów do sejmu niemieckiego W. Księstwa, jako nienależącej części kraju do związku niemieckiego; wybory zaś w swém rozporządzeniu wypowiedkowane są jedynie dla części do Niemiec wcielonej; szłoby więc tylko o dokładne wyznaczenie linii; — powtóre, że do wyborów na sejm Frankfurcki linia Pfulenowska za odgraniczenie posłużyła — potrzebie: że opierając się na słowach p. ministra wyrzeczonych na posiedzeniu d. 2 października r. b. linia Schäfferowska jest faktem, i jako taka do wszystkich stosunków z Niem-

cami wystarczyć powinna. Wniosek Zółtowskiego wywołał natychmiast był interpelacją ze strony Niemców Poznańskich do ministrów o przedłożenie raz owych obiecanych projektów (Vorlagen). Będą więc także jutro na Izbę wniesione, lubo dyskusya, gdyby jaka o nich była, ma być odłożoną na po świętach. Co w nich ciekawego, a co z dobrego wiem źródła, że lubo linia demarkacyjna tymczasowo jest uznana, żąda wszakże ministerium pozwolenia od Izby, aby mogło stosownie do okoliczności i resztę pozostałą W. Księstwa do Niemiec wcielić. Zdaje się więc, że znów wszystko zostanie jak było, z tą różnicą, że nietylko do Prus, ale i do Niemiec należeć będziemy. Przystać na to nie możemy, ale w istocie mała bardzo w tym będzie różnica. Rozdziałem, jak się wyraźnie okazuje, kwestyi tej, pomimo mozołów ministerji, zakończyć się nieudało, tylko wcielaniem. Jaki będzie wypadek sesyi donieść wam natychmiast nieomieszkać. Kwestya nasza przeciągnie się, jak się zdaje i na jutro, gdy wniosek p. Osterratha tyczący się zachowania narodowości dla szczepów niemieckich, pod berłem pruskim zostających, ten sam wniosek który p. Marck w Frankfurcie uczynił, i tamże z nim przeszedł, tu u nas w Prusiech odrzuconym być ma ze względu, że obce szczepy niedość licznymi są w koronie Pruskiej aby na excepcyę zasługiwały. Niepotrzebuje wam mówić, że nasi deputowani znów w obronie narodowości wystąpić będą musieli. Dziś o demarkacyi ostatnią mają rozprawę, a lubo przegrana jest niewątpliwa, oddać im jednak każdy musi tę sprawiedliwość, na jaką nieszczęście z powagą i wytrwałością znoszone zasługuje.

#### FRANCYA.

Paryż 16 grud. (*Wczorajsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). W dalszym ciągu rozpraw nad projektem do prawa o podatku od trunków, zabrał głos p. Mauguin: „Trzy są powody na obronę podatku od trunków przytaczane. Pierwszy, że skargi uprawiających winne latorośle, są bezzasadne. Drugi, że podatek w mowie będący, jest podstawą opłat pośrednich, trzeci, że nagłacie potrzeby skarbowe niedozwalają zmniejszenia ciężarów. Stronnicy podatku mówią: Winna latorośl jest niewyczerpanym źródłem bogactwa, może, a więc powinna płać podatek. Właściciele winnic opłacają się już rządowi, jako posiadacze gruntu, czyliż więc podwojne mają ponosić ciężary. Aby usprawiedliwić podatek, należy go oprzeć na niewzruszonej podstawie. Dwojakie jest pojęcie własności. Wedle pierwszego, właściciel jest panem swojej rzeczy — ta zasada jest prawdziwa i zapisana w naszych prawach cywilnych. Wedle drugiego pojęcia, właściciel jest posiadaczem używającym własności, która należy do państwa. Tę zasadę wyznawał Ludwik XIV, mówiąc: „Ja jestem państwem.“ Do tego źródła pojęcia własności, odnosi się podatek od trunków. Sądzićcież panowie, że z naszych postępów szczęsne wyrodzą się następstwa; jeżeli w kwestyach cywilnych pojedziemy za zasadą, której w kwestyi podatkowej wzbraniamy się uznać? Miejmy na baczności dobro publiczne, bo z niego niechybnie prywatna korzyść wypłynie. Nie uważajmy na osobiste położenie i w uchwałach naszych łączmy moralność ze sprawiedliwością. W początku mojej mowy przypuściłem, że winna latorośl jest źródłem bogactwa, że właściciele winnic żyją w dostatku. Było to wszakże założenie żadnym nie poparte dowodem, przystępuję teraz do faktów, do rzeczywistości. Cesarz przywrócił w r. 1804 podatek od trunków, wprowadził opłaty pośrednie. Co do mnie, sędzę, że miasto zwiększania ciężarów, należało stosować się do życzeń narodu. Lecz w świetnym zawodzie Napoleona napotykały dwa rodzaje czynności, z których jeden przyprawił go o zgubę i pograżył Francya w niedoli. Do rzędu tych ostatnich czynności słusznie policzyć należy przywrócenie podatku od trunków. Cesarz ustanowił najprzód inwentarz, potem w r. 1806 ogłosił prawo zwane *ad valorem*. W r. 1808 zniósł ohydwa te rozporządzenia. Dla czego? Czyliż urzędnicy zawiadomili go o wzrastającym między ludem oburzeniu? Nie, administracya nigdy nieostrzeża o niebezpieczeństwie, ona zawsze urzęduje i nie więcej. Lecz cesarz odbył podróż do Bordeaux i tam wśród kraju pokrytego winną latoroślą odgadnął ducha narodu. Zniesiono więc inwentarz i prawo *ad valorem*, a natomiast wprowadzono istniejący obecnie systemat. Tu wykazuje mowca skutki spowodowane przez nowe przepisy skarbowe. Za cesarstwa 2,171,000 hektarów było pokrytych winną latoroślą, dzisiaj ogólna przestrzeń winnic we Francyi, wynosi tylko 2,081,000 hektarów. Od r. 1808 ceny wina znacznie się zniżyły, a koszta uprawy powiększyły, różnica zaś tąd jest wydatniejsza, że wszystkie płody krajowe poszły w górę. Nie myślę rozbiierać pytania, woła dalej mowca, czy podatek bezpośredni lepszy jest od pośredniego; ograniczę się tylko na uwadze, że ten ostatni przywiódł Hiszpania do upadku. Stronnicy podatku od trunków przywodzą na jego obronę, że jest ściśle złączony z akcyzą. Nie przeczę tej nierozdzielności. Dla tego też domagam się zniesienia obydwóch tych opłat. Zastanówmy się teraz, czy wino może być z łatwością opodatkowane. Ktoby śmiał to twierdzić w obec skarg i zażaleń, które ze wszystkich stron Francyi się podnoszą. Kto chwali podatek pośredni, trzyma się zasady, że państwo powinno ssąć korzyści z kraju bez jego wiedzy. W Anglii płody rolnicze nieulegają podatkowi, dopiero wy-

roby fabryczne zasilają skarb częścią zysku, jaki przynoszą przedsiębiorcom. Żąd wypływa znaczne ufatwienie rozciąganie przez rząd nadzoru i tak: nałożono podatek na papier; zaledwie 200 do 300 fabryk zajmuje się tym wyrobem, nietrudno więc ich dopilnować, a publiczność niewie nawet, że papier ulega opłacie. Tu pan Mauguin przytacza ustęp z *Ducha praw Montesquieu*, który dowodzi, że podatek nie powinien ciążyć na spożywających, lecz na wyrabiających opodatkowane przedmioty. Dalej ciągnie mowca: „Daleką odemnie myśl, aby 100 milionów z podatku od trunków wpływających przeniesić na własność ziemską. Jakim więc sposobem skarb może pokryć ten ubytek? Bardzo łatwo, jeżeli porzuci zastarzałą rutynę i wejdzie na drogę nieznaną dotychczas ulepszeń. Wszakże ja sam przedstawiłem Izbie ustawodawczej projekt wnoszący o utworzenie nowego podatku od wina i szynków, w ilości 32 milionów. Dla tego też nie myślę oskarżać p. Montalemberta o bezzasadność jego rozumowań, bo sam wyznał nam, że nie jest ekonomistą, ale winienem zwrócić uwagę p. Leona Faucher, że nie Izba lecz administracja opiera się zwiększeniu opłaty od częściowej sprzedaży, i okrywa szynki swoją opieką. Minister skarbu mówi nam, że zwiększając opłatę, zmniejszamy ilość szynków i ograniczamy sprzedaż, której one są pośrednikiem.

Lecz my oświadczamy, że nie chcemy aby sprzedaż odbywała się po szynkach. Pragniemy umoralnić wyrobnicę, powołać go do używania przyjemności w kole rodzinnem, przy domowym ognisku, pragniemy odciągnąć go od pijaństwa: nasze zaś prawa skarbowe wiedzą do skażenia i rozpusty. Radziłem także zaprowadzić inny podatek, obciążyć opłatą sprzedaż papierów na giełdzie. Skarb mógłby zyskać z tego źródła 60 do 80 milionów. Lecz rząd nieśmie zaczepić giełdy. Komisya budżetu boi się przebudzenia tego potworu. A jednakże pomijając korzyść pieniężną, moralność nakazuje przytłumić grę hazardową której giełda jest widownią. Pomysłność kraju w znacznej części od tego zależy. Dlaczegoż nie nałożycie podatku na pokojowe obicia, na zwierciadła, kryształki i tyle innych rzeczy, od których można zażądać opłaty bez żadnego niebezpieczeństwa. Często odzywają się w tej sali głosy, że niepodobna tworzyć nowych podatków. Ależ na Boga panowie jesteście w błędzie. Szukajcie tylko, my wam wskażemy środki, dlaczegoż się więc wachacie. Pamiętajcie na rok 1814, przypomnijcie sobie, jaka była przyczyna ogólnego powstania, którym ten rok naznaczony. Północ i południe Francji dostarczają płodów zdolnych zamienić naszą ziemię w najbogatszą krainę. Ale podatek stanął w pośrodku i utrudnia zamianę. Macie wielką osadę uprawie winnych latorośli oddaną, która tylko wino sprzedaje, a wszystkie inne wyroby kupuje. Ta osada składa się z 80 milionów mieszkańców, jeżeli ją przywieźiecie do nędzy, zadacie śmiertelną cios wewnętrznemu handlowi. Takie też dzisiaj założyliście sobie zadanie. Czyliż na tej drodze spodziewacie się odzyskać dawną zamożność Francji?

Hipolit Fortoul przemawiał wśród ciągłych szmerów za podatkiem, przebiegał jego historia i dowodził, że dotychczas żadne nie istnieją przeciw niemu zarzuty. Radził wyznaczyć komisya śledczą, która zajmie się rozpoznaniem kwestyi. Tymczasem z reprezentantów jedni wychodzą, drudzy rozmawiają, niedając baczenia na mowę. Daremnie prezes usiłował skłonić ich do milczenia, głos p. Fortoul ginał wśród ogólnego szmeru. Posiedzenie odroczone do poniedziałku.

(Wiadomości bieżące). Towarzystwo rady stanu na wczorajszym swoim posiedzeniu, postanowiło odrzucić wszystkie poprawki dotyczące projektu do prawa o trunkach.

Towarzystwo obradujące w pałacu sztuk pięknych wybrało na prezesów p. de Casabianca i jen. Vast-Vimeux.

Wczorajszy *Monitor* zamieszcza ogłoszenie prezydenta w którym tenże oznajmia, że idąc za przykładem cesarza, będzie powoływał do udziału w rządzie ludzi prawych i zdolnych, bez względu na ich przeszłość i osobiste pojęcia.

Pół urzędowy dziennik *la Patrie* donosi, że okólnik wydany do żandarmeryi, wyprawiony został bez wiedzy prezydenta, który go nawet nieczytał. Wnosząc z tego ogłoszenia, sądzić należy, że Bonaparte pociąga okólnik, który spowodował wielu oficerów żandarmeryi do podania się do dymisji.

Wedle przyjętego za monarchii zwyczajem, każdy nowy członek akademii francuskiej, udawał się do Tuilierów po odbytu obrządku przyjęcia. Zachodzi teraz pytanie, czy p. de Noailles ma oddać ceremonialną wizytę prezydentowi. Na zebraniu członków akademii, długo radzono nad tym przedmiotem, lecz dotychczas kwestya jeszcze nie została rozstrzygnięta.

P. de Persigny wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Berlina, gdzie jak sam powiada niedługo zabawi.

P. Guizot uczęszcza od kilku dni na posiedzeniach Izby, wysłuchawszy mowy Montalemberta miał powiedzieć: „Pokazuje się, że jeszcze byłem zbyt liberalnym.“

Mówią, że Lucyan Murat, zostanie ambasadorem w Konstantynopolu, a p. Saint de Bois-le-Comte powróci do Turynu.

Dziś jako w rocznicę przybycia popiołów Napoleona do Paryża, szczątki dawnej gwardyi cesarskiej zebrały się w gmachu Inwalidów. Z tamąd cały orszak wyruszył na plac Vendôme i złożył u stóp kolumny wieńce uwite z nieśmiertelników.

W Kantonie Lunel, blisko Montpellier przyszło do bójki między demokratami a miejscową żandarmeryą. Lud zwyciężył i rozbroił żołnierzy, znaczne siły wojska pośpieszyły w tę stronę.

Renty 5%, które płacono wczoraj po 91—45, stały dzisiaj na 91—50.

#### WŁOCHY.

Rzym 4 grud. Dzienniki włoskie zapewniają, że generał Baraguay-d'Hilliers przywiózł do Portici petycję podpisaną przez francuskich biskupów, upraszających papieża aby powrócił do stolicy chrześcijaństwa.

*Osservatore Romano* podaje plan urządzenia armii papieskiej kosztem wszystkich mocarstw katolickich.

Wedle listów nadchodzących z Hiszpanii, ministerjum madryckie niemogąc nakłonić Ojca s., aby zezwolił na sprzedaż dóbr narodowych, postanowiło odwołać wojsko z Romanii.

Turyń 12 grud. Wypadek wyborów w znacznej już części wiadomy. Ministerjum otrzymało stanowcze zwycięstwo. Na 163 nowych reprezentantów 103 należy do prawej strony, 18 do środka lewego, 42 do ostatniego krańca lewicy. Dotychczas 41 wyborów jeszcze jest nieznanymi, jednak w każdym razie rząd ma już zapewnioną większość. *Concordia* dziennik postępowy tak się dzisiaj wyraża: „Mówią, że większa część deputowanych zamysła popierać ministerjum. Wyznajemy, że spodziewaliśmy się tego wypadku wyborów, bo ktożby mógł się dziwić, że naród po gwałtownym rozwiązaniu Izby, zagrożony przez ludzi, którzy dzierżą siłę w rękę, wystawiony na zwodnicze namowy, groźby i podstępne zabiegi, poświęca część swoich liberalnych uczuć, ażeby nienarucić całosci w pośród rozbitcia, które się zdaje nieuchronne.“

*Corriere Mercantile* zapewnia, iż ze śledztwa przez szczegółową komisya wyprawionego, wykazało się że jen. Chrzanowski, został we właściwym czasie o zerwaniu zawieszenia broni uwiadomiony, i że szukał tylko pozorów, ażeby usprawiedliwić opieszałość której w początku kampanii dał dowody, odkładając bezpotrzebnie chwilę skoncentrowania wojska na zbyt wielkiej przestrzeni rozrzuconego.

#### HISZPANIA.

Madryt 8 grud. Słychać, że w końcu tego miesiąca wojsko wyprawione do Włoch wróci do Mahon.

Niepotwierdza się pogłoska o zamiarze utworzenia legii hiszpańskiej, jako przyboecznej straży papieskiej.

Rząd zamierza zaprowadzić w budżecie zamorskich prowincyj oszczędność w ilości 20 milionów realów.

#### Inseraty.

(371) Wyszła z druku i znajduje się we wszystkich księgarniach do nabycia broszura pod tytułem:

#### DO HISTORJI USTAWODAWSTWA KARNEGO

i Sejmów prawodawczych byłej Rzpltej Krakowskiej  
napisał Hilary Meciszeński — Cena Złp. 1. (1-3)

[366] Nakładem Juliusza Wildt w Krakowie, wyszedł z druku

#### KALENDARZ

KRAKOWSKI ŚCIENNY NA ROK 1850.

(1-2) Cena groszy 15.

WEZWANIE DO NOWEJ PRZEDPŁATY

#### TYGODNIK CIESZYŃSKI

i Przegląd wypadków politycznych.

Tygodnik Cieszyński wychodzić będzie jako dotąd na półarkuszu co sobota, wyjąwszy ostatnią w miesiącu; PRZEGLĄD wypadków politycznych zaś na całym arkuszu, w każdą ostatnią sobotę miesiąca. Przedpłata na oboje tych pism, razem z przesyłką pocztową

#### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM.		STOP. CIEPŁA według Réaumur.	PREŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w	
		w mierze paryzkiej sprowadzony do 0° Réaumur.	0° Réaumur.						ciągu od	dnia do
20	2	27"	3"	10.	1 <sup>m</sup> . 57.	płzach. słaby	pochmurno	śnieg	+	2 <sup>o</sup> . 8.
"	10	"	4.	09.	1. 50.	"	"	"	+	2 <sup>o</sup> . 8.
21	6	"	5.	51.	1. 51.	zachod. "	"	"	+	2 <sup>o</sup> . 8.

wą, wynosi całorocznie 3 złr. 40 kr., półrocznie 1 złr. 50 kr., ćwierćrocznie 55 kr. m. k.

Chcąc swoje siły poświęcić dla usługi kraju, wzywam zacnych współrodaków do popierania bezzyskowego przedsięwzięcia tego, życziwem uczestnictwem przedpłaty. Mała liczba przedpłaćcieli nie pozwalała dotąd pism tych powiększyć, w czem jednak życzeniu zadosyć się uczyni, jak skoro liczba ta dostarczająca się stanie. Cieszyn dnia 16 grudnia 1849 r.

[369]

P. Stalmach Redaktor.

[370] W drukarni zakładu imienia Ossolińskich we Lwowie, wychodzi w tygodniowych poszytach pod redakcją F. Ks. Bełdowskiego

## PRZYJACIEL DZIECI

tygodnik z rycinami poświęcony nauce i zabawie dzieci, rok II. „Przyjaciel dzieci“ obejmuje: powieści biblijne i naukę religii, nauki przyrodzone, opis ziemi, historyę, powieści moralne i historyczne oraz różne moralne wierszki.

Prenumerata wynosi dla odbierających we Lwowie rocznie 2 złr. 30 kr. m. k., półrocznie 1 złr. 15 kr. m. k. — na prowincyi zaś z przesyłką w kuwercie rocznie 3 złr. 30 kr., półrocznie 1 złr. 45 kr. m.

Egzemplarze roku 1go z 80 przeszło rycinami, między temi z popiersiami królów polskich, są w biurze redakcyi po wyż wspomnianych cenach do nabycia.

Biuro redakcyi znajduje się na Choraszczyźnie pod N. 385 1/4. — Życzący się prenumerować raczą przesyłać wprost do redakcyi Przyjaciela Dzieci pod adresem *Przedpłata na Przyjaciela Dzieci we Lwowie.* (1-3)

[362]

#### Einladung zur Pränumeration

auf das in Wien erscheinende Journal:

## Der Lloyd.

Der Lloyd erscheint täglich in zwei Ausgaben, und da das Abendblatt die neuesten Posten benützt, und stets noch an demselben Tage versendet wird, so gewinnt er vielen andern Zeitungen einen Vorsprung von 12 bis 24 Stunden in der Mittheilung wichtiger Ereignisse ab. Die anderthalb Bogen grossen Formats dieser Zeitung bieten ihr einen grösseren Raum zur Mittheilung politischer Nachrichten, als andere Blätter besitzen. Die Abonnenten des Lloyd sind, — da am Sonntage ein Morgenblatt und am Montage ein Abendblatt versendet wird — sicher, an jedem Tage des Jahres das Journal zu erhalten.

Der Pränumerationen-Preis für den Lloyd (Morgen- und Abendblatt) beträgt: in Wien jährlich 12 fl., halb. 6 fl. 30 kr., viertelj. 3 fl., monatlich 1 fl.

Für die Provinzen, mit zweimal täglicher Postversendung: Ganzjährig 15 fl., halb. 7 fl. 30 kr., viertelj. 3 fl. 45 kr.

Abonnenten in der Monarchie, ausserhalb Wien, wollen den erwähnten Pränumerationen-Betrag durch die k. k. Post direct an die Expedition des Lloyd in Wien einsenden, auf der Adresse des Briefes ausdrücklich die Worte: „Als Zeitungsgelder portofrei“ beisetzen, und in dem Briefe Namen und Wohnort, so wie das nächste Postamt genau angeben. (2-3)

(364)

#### Ogłoszenie.

(3)

Od Nowego Roku 1850 wydawać zaczęć w tym duchu i w tej dążności, jakem prowadził do Sgo Michała r. b. „Wielkopolanina“ pismo własnego nakładu i pod wyłączną moją odpowiedzialnością, pod tytułem:

## „WIARUS“

Wiarus wychodzić będzie w Poznaniu co Poniedziałek i Piątek każdego tygodnia po półarkuszu, w księgarni Nowej N. 45 na Garbarach, na prowincyi przyjmują wszystkie pocztamty Księstwa, Pruss i Szląska prenumeratę po dwa złote pols. kwartalnie. Ks. Prusinowski.

Unter Zusicherung bedeutender Vortheile wird an thätige Geschäftsleute der Commissions-Verkauf eines leicht gangbaren Artikels zu übertragen gesucht. Anerbietungen, franco unter B & H poste restante MAINZ. (367-1-6)

[373]

## Ostrzygi świeże

otrzymał Jan Breda Handel pod złotą Strzałą N. 24.

#### Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 20 grud. Banknoty 95 1/2. — Pruski kurant 4 1/2 — Imperyały ros. 34 22. — Ruble srebrne nowe. — Dukaty złp. 20 5. — Listy zastawne Król. Polsk. 101 1/2. — Wywóz złota i srebra z Królestwa Polskiego pozwolony.

Kurs wiedeński z dnia 18 grudnia. Metaliki 94 1/4. — Nowa pożyczka 83 1/2. — Akcje Banku wiedeńsk. 1196. — Akcje Kolei żel. 110. Dukaty austr. 20 1/2. Srebro 13 1/2.

Kurs lwowski z dnia 18 grud. Dukat holenderski Złr. 5 10. — Dukat austriacki 5 kr. 12. — Półimperyały ros. 8 55 kr. — Polski kurant 1 17. — Rubel sr. ros. 1 43. — Galicyjskie Listy zastawne 100 —.

Kurs wrocławski z d. 18 Grudnia. Banknoty austr. 91 1/2. — Polskie papiery 95 1/2. — Listy zastawne Król. Polsk. 96. — Akcje koleżel. Krako.-górn.-szląs. 68 1/2.